Nr. 30. OLSZTYN, na czwartek dnia 10 marca 1898. Rok XIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś czwartek: 40 męczenników.
Jutro piątek: Pelagii.
Pojutrze sobota: Grzegorza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 18 zachód 5 35.
Jutro „ „ 6 13 „ 5 39.
Pojutrze księ. wsch. 8 56 „ 6 19.

Sprawy polskie w sejmie pruskim.

W sejmie pruskim rozprawiano wiele w zeszłym i w tym tygodniu o Polakach i katolikach. W zeszłym tygodniu w czwartek rozpoczęto bowiem drugie obrady nad tak zwanym funduszem 100-milionowym, który ma służyć do wykupywania Polaków i katolików z posiadłości ziemskiej, a do osiedlania tam Niemców ewangielików. Już raz takie sto milionów uchwalono, a teraz rząd chce drugie sto milionów. Całe to żądanie jest już dla tego niesłuszne i niesprawiedliwe, bo godzi w ludność polską i katolicką, która w podatkach na te 100 milionów składać musi, a potem od komisyi kolonizacyjnej parceli dokupić się nie może. Posłowie polscy też, gdy nad temi 100 milionami radzić poczęto, zaprotestowali przeciw temu i wyszli wszyscy ze sali sejmowej.

Przy rozpoczęciu obrad przemówił nasamprzód rządowiec Tiedemann z Łabiszyna, chwaląc rząd, że dobrze robi, wykupując Polaków. Jest on też za tem, aby i większe osady kolonizacyjne niemieckie tworzono. Poseł Hermann z centrum jest przeciwny uchwaleniu 100 milionów i mówił w te mniej więcej słowa: Ustawa kolonizacyjna jest znieważeniem prawa Boskiego, prawa natury i prawa państwowego, a w praktyce pokazuje się, że rząd wiele co nie zyskał przez wyjątkowe to prawo. To także udowodnił poseł Munckel cyframi. My Niemcy w obec 3 do 4 milionów Polaków jesteśmy silni, i dla tego nie powinniśmy występować przeciwko nim prawami wyjątkowemi, tylko prawami jakich sprawiedliwość wymaga. Mamy prawo żądać od Polaków, żeby uznawali prawa państwowe jak najzupełniej, żeby wypełniali swe obowiązki, a jeżeli tego nie zrobią, to można jak najsurowiej przeciwko nim wystąpić. Wtedy i Polacy będą czuli, że im dobrze w ojczyźnie niemieckiej. Zarzucacie Polakom, że są wrogo usposobieni w obec niemców, że prowadzą agitacyą wielkopolską. Czy możecie od nich żądać innego postępowania, kiedy na każdym kroku bijecie ich ustawami antipolskiemi. Sądzę, że jest najwyższy czas, żeby z tej drogi zawrócić, żeby rozpocząć politykę pojednawczą. Ta wyjątkowa ustawa jest także prawem wojennem na polu religijnem. Osiedlono dotąd 2237 kolonistów ewanielików i tylko 171 katolików.

Jest tam 9 ewanielickich zborów i 10 ewan. domów do modlitwy, a mamy tylko jeden jedyny kościół katolicki. Każdy musi przyznać, że jest to ciężką obrazą uczuć religijnych. Czasy dzisiejsze wymagają wprost polityki pojednawczej, mamy bowiem teraz wielkie zadania, ale także wielkie niebezpieczeństwa do zwalczania. Jeżeli chcemy spełnić to wielkie zadanie, to wszystkiego unikać należy, co nas dzieli. Tego od razu dokonać nie można, ale powoli. To wszystko należy wziąść pod uwagę i z tego punktu widzenia powinniście projekt odrzucić.

W obronie Polaków, czyli przeciw uchwaleniu owych 100 milionów na wykupienie ziemi polskiej, przemawiali nadto jeszcze: poseł Jaeckel, postępowiec z Poznania, poseł dr. Stephan z centrum i postępowiec Munkel. Wszyscy ci posłowie ganili rząd, że niesłusznie wyjątkowe prawa na Polaków nakłada, że takimi środkami nie zjedna sobie Polaków, ale więcej zrazi, że wreszcie te 100 milionów mają nietylko niemczyznę, ale i protestantyzm popierać, co tak ze stanowiska narodowego jak religijnego zganić należy.

Konserwatyści, hr. Limburg-Stirum, Puttkammer i minister Miquel bili wciąż w to, że Polacy za nadto się rozszerzają, że zagrażają niemczyźnie, że o walkę przeciw katolikom wcale tu nie chodzi itd. W końcu naturalnie przeciw głosom centrum i postępowców zgodzono się na nowe 100 milionów.

W sobotę rozpoczęły się obrady nad wydatkami ministra oświaty. Przy tej sposobności skarżył się poseł polski Motty na zakaz udzielania prywatnej nauki polskiej. Zakaz ten dotknął ks. wikaryusza Laskowskiego, którego niesłusznie skazano na karę za to, że po 20 sierpnia r. z. udzielał naukę, choć od dnia, w którym zakazano mu udzielania nauki, już jej więcej nie udzielał. W wielu innych wypadkach podobnie sobie postąpiono. Nawet wobec pań, które prywatnie uczyły dzieci, wystąpiono szorstko. Takie postępowanie nie jest ani prawnem, ani też usprawiedliwionem. Jeżeli ktoś uczy prywatnie dzieci za darmo, toć władza nic przeciwko temu mieć nie powinna. Takiem samem prawem, jakiem się Polaków uciska i powiada, że Prusy są niemieckiem państwem, za 10 lat może się będzie uciskało katolików i powiadało, że Prusy są protestanckiem państwem. Toby było tak samo niesłychanem, jak obecne prześladowanie żywiołu polskiego.

Dyrektor ministeryalny Kügler daje historyczny pogląd na rozwój nauki polskiej dzieciom polskim. Rząd swego czasu zezwalał, że prywatna nauka czytania i pisania polskiego może się odbywać w publicznych lokalach. Ale to ani Polaków, ani też administracyą oświaty nie zadowolniło. Władza nie mogła być zadowoloną dla tego, że nauka polska stanęła w całkiem nieharmonijny sposób do reszty nauki. Polacy nie byli zadowoleni też i twierdzili, że prywatna nauka nie może wystarczyć. Potem w wszystkich szkołach prowincyi poznańskiej zaprowadzono dla polskich dzieci obok polskiej nauki religii także naukę polskiego czytania i pisania. W lutym stwierdzono, że w 68 szkołach nie zaprowadzono polskiej nauki, bo nie było do tego potrzeby. Nauka ta została zaprowadzoną w przypuszczeniu, że polskie szkoły pokątne nie będą nadal istniały. Ale odtąd już potworzono wszędzie mniejsze lub większe szkoły pokątne, które usuwały się z pod dozoru władz. Administracya oświaty nie myśli dzieci polskie powstrzymywać od uczenia się czytania i pisania polskiego, ale ponieważ tej potrzebie uczyniono zadość, władza nie może ścierpieć, żeby nauka także udzielaną bywała w szkołach, które usuwają się z pod kontroli władz i bodaj ograniczają się tylko na naukę czytania i pisania. Administracya pruska ma interes w tem, żeby katolicy niemieccy pozostali Niemcami i po niemiecku czuli, a nie po polsku. Jeżeli nadejdą zażalenia, że rozporządzenia z 1894 r. się nie uwzględnia, to rząd postara się o zaradzenie temu. Ale z tego rozporządzenia Polacy niech nie wysnuwają wniosków, że nauka polska będzie rozszerzona.

Poseł ks. dr. Jażdżewski ubolewa, że rozporządzenie ministra oświaty odnosi się tylko do dzieci na średnim stopniu, tak, że dzieci 10-letnie, które bez znajomości czytania polskiego przychodzą na naukę przygotowawczą do Sakramentów św., na katechizmie wcale czytać nie umieją i tylko dla tego jedynie popowstawały szkółki prywatne. Mianowicie panie uczą dzieci prywatnie. Dzieci przy dzisiejszym systemie szkólnym nie mogą się wcale nauczyć po polsku. W całym kraju panuje z powodu tego wielkie oburzenie i setki zażaleń mnie dochodzą. Staram się ludzi uspokoić. Również ubolewać należy, że pomimo wszystkich starań rząd nie chce zezwolić na osiedlenie się u nas zakonników. Wielu skarży się i na to, że młodzi nauczyciele w niestósowny sposób występują w obec duchowieństwa. Nauczyciel ma obowiązek być posłusznym swemu proboszczowi miejscowemu, choćby ten proboszcz nie miał prawa udzielania nauki religii św. w szkole. W Rawiczu odmówiono pewnemu młodemu nauczycielowi »missio canonica«, bo nie przyszło co do tego do porozumienia pomiędzy arcybiskupim komisarzem, a komisyą egzaminacyjną. Proszę p. ministra o wyjaśnienie tej sprawy.

Dyrektor ministeryalny Kügler: Co się tyczy ostatniego wypadku, to powstały dyferencye pomiędzy arcybiskupim komisarzem a komisyą egzaminacyjną z powodu formy, w jakiej missio canonica ma być udzieloną. Ks. Arcybiskup zaproponował inną formę i na to prowincyonalne kolegium szkólne odpowiedziało, że był się powinien poprzednio z kolegium porozumieć. Sprawa cała jeszcze nie załatwiona i odczekać trzeba, co z tego wyniknie. Co się tyczy prywatnej nauki polskiej, to Polacy nie ograniczają się na troskę o polskie dzieci, ale chcą ją także rozciągnąć na dzieci niemiecko-katolickie. Dzieci niemiecko-katolickie mają się też uczyć po polsku, a na to władza w interesie utrzymania narodowości u niemieckich katolików pozwolić nie może. (Ks. Jażdżewski protestuje). Jeżeli ks. Jażdżewski przeciwko temu protestuje, to przypominam stósunki około Poznania, gdzie ludność niemiecka została powoli spolonizowaną. A gdzie założono teraz szkołę polską? W Pile, gdzie nie ma absolutnie potrzeby tego, bo Piłę zamieszkuje ludność niemiecka. To samo chcieliście zrobić w Czarnkowie. Przeciwko takim usiłowaniom, choćby one i potajemnie były prowadzone, rząd pruski zawsze energicznie będzie występował.

W poniedziałek radzono w dalszym ciągu o wydatkach ministerstwa wyznań i oświaty. Poseł polski ks. prałat Jażdżewski żalił się ponownie na trudności, czynione polskim szkółkom prywatnym i wykazywał też niewłaściwość wtrącania się rządu nawet w sprawę ustanowienia organisty i zmuszania dzieci rodziców polskich do nauki religii w języku niemieckim.

Dyrektor ministeryalny dr. Kügler odpowiedział, że skargi posła polskiego są bezpodstawne.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Parlament radził w poniedziałek o reformach pocztowych. Rząd chce zupełnie znieść poczty prywatne, za czem oświadczyli się także socyaliści. Natomiast przyrzeka rząd różne ułatwienia, jak podniesienie ciężaru listów dziesięciofenygowych do 20 gramów i zaprowadzenie przekazów dziesięciofenygowych dla mniejszych przesyłek pieniężnych.

— W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego obradowano zeszłej soboty w dalszym ciągu nad projektem marynarskim. Na samym początku posiedzenia oświadczył sekretarz stanu Tirpitz, że kanclerz ks. Hohenlohe zgadza się na wniosek posła Müllera z Centrum, ażeby okręty, jakie mają być wybudowane, zostały ukończone nie w 7, ale już w 6 latach. Wniosek ten został przyjęty, tak że przy projekcie marynarskim nie chodzi już o siedmiolecie, tylko o sześciolecie. Następnie przystąpiono do sprawy pokrycia kosztów. Nacyonał-liberał Bennigsen stawia wniosek, że jeżeli będzie potrzeba pieniędzy nowych do przeprowadzenia projektu marynarskiego, w takim razie o pieniądze te starać się nie można przez podwyższenie podatków niestałych. Nie wchodzi tu jednak w rachubę podwyższenie ceł, a mianowicie ceł na zboże. Cła zatem na zboże będzie można podwyższyć, jeżeli pieniądze będą potrzebne. Połowę zaś podatków niestałych dostarczają cła. Nad wnioskim tym nie głosowano jeszcze, ale nie ulega wątpliwości, że zostanie przyjęty. Centrum także się za nim oświadczyło. W ten sposób sprawa kosztów zostanie załatwiona.

Azya. O nowym wypadku donoszą z Wschodniej Azyi. Wojskowy mandaryn chiński Mao w Czaoczao w prowincyi Szan tung tak był oburzony, że usunięto gubernatora Li-Pingheng z jego stanowiska, iż rozszerzał odezwę, ażeby wymordowano wszystkich chrześcian w tej prowincyi. Kiedy już raz tak daleko zaszło, wywodził on w swem piśmie, iż urzędnicy są odpowiedzialni za śmierć misyonarzy, to też nie można mieć żadnej opieki nad obcemi, tylko należy wszystkich wymordować. Kilku w Czaoczao mieszkających misyonarzy telegrafowało do niemieckiego posła w Pekingu, żądając od niego pomocy. Ten zaraz udał się do chińskiego ministra spraw zagranicznych i zażądał wyraźnie ukarania Mao. Chińczycy jak mogli się wykręcali, lecz niemiecki poseł obstawał za swojem. Oświadczył on w dniu 30-go grudnia r. z., że musi swemu rządowi ostre środki zaproponować, jeżeli do godziny 6 tej wieczorem nie będzie miał pewności, że Mao został z urzędu złożony. To pomogło, gdyż Mao został telegraficzne złożony z urzędu i zawezwany, ażeby natychmiast przybył do Pekingu i tam się usprawiedliwił ze swego pisma wydanego przeciwko obcym.

Chiny otrzymały pożyczki 320 milionów, po 4½ procent i muszą dług spłacić w przeciągu 45 lat. Banki angielskie i niemieckie dostarczają pieniędzy. Angielski sekretarz stanu Kurzon oświadczył w Londynie, iż Anglia nie ma prawa wykluczać z Chin prawnej i pokojowej konkurencyi handlowej. Nietykalność i niezawisłość Chin są podstawą polityki angielskiej. Mówca nie należy do tych, którzy wierzą w trwałość rządu chińskiego, ale rzeczą Anglii jest opierać się, jak długo można, rozbiorowi Chin. Z drugiej strony wyobrazić sobie można stosunki, któreby zmusiły Anglię do zmiany tego stanowiska, ale przywłaszczenie chińskiego kraju nie jest celem dzisiejszej polityki angielskiej. — Z Pekinu donoszą, że Rosya nalega nieustannie, aby wydaleni zostali angielscy inżynierowie kolejowi, będący w służbie chińskiej, Niemcy zaś starają się o to, aby Chiny jak najwięcej niemieckich urzędników wzięły w służbę.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Kobułtach pod Biskupcem zostanie kamień węgielny pod nowy kościół dnia 13-go kwietnia b. r. założony. Kosztorys wynosi 59,000 marek. Niestety złożonych jest dopiero około 39,000 mr. Kościół będzie miał tytuł św. Józefa. Niech zwłaszcza w tym miesiącu, poświęconym szczególnej czci św. Józefa, wielbiciele jego pamiętają o tym kościele i ofiary zechcą nadesłać na ręce ks. kuratusa Preus w Kobułtach (Kobulten bei Bischofsburg.)

Chełmińska dyecezya. Orędownik kościelny ogłasza podziękowanie Najprzew. Nuncyusza papiezkiego ks. Arcybiskupa Benedykta Lorenzeli za przesłane na jego ręce przez najprzew. Biskupa chełmińskiego Swiętopietrze, wynoszące 6335 marek, z kolekty która się odbyła w uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny.

Kraków. W ostatnich dniach lutego o 5 godzinie po południu odbył się tu w sali »Sokoła«, największej sali miasta, uroczysty wieczór na cześć Ojca św. Po przegrywce »Harmonii« mówił ks. prałat prof. Dr. Pelczar o Leonie XIII, jako uczniu, kapłanie i biskupie. Potem chór »Lutni« odśpiewał hymn na cześć Papieża. Hr. Stanisław Tarnowski, profesor uniwersytetu, rozważał znaczenie papiestwa, jego zadanie i dążenia wobec trudnych ostatnich i dzisiejszych czasów, a szczególniej działalność Leona XIII jako Papieża. Ostatni ustęp tej wspaniałej mowy brzmiał jak następuje: Przed wiekami kiedy Attyla ciągnął na Rzym na czele swoich hord, zastąpił mu drogę Papież Leon, i z drogi zawrócił, a Rzym ocalił. Dziś inny Leon wychodzi naprzeciw nowego nawału barbarzyństwa i wstrzymuje go widocznie słowem i nauką, niewidzialnie modlitwą. Czy zatrzyma i odwróci? Trudniej to Leonowi XIII, niż pierwszemu, bo hordy Attyli prowadzone były przez dzikiego tylko, nie przez zepsutego; dzisiejsi nieprzyjaciele Kościoła i świeckiego społeczeństwa prowadzeni są przez wodzów przewrotnych i zepsutych. Ale jak tamtego, tak tego dziś z pewnością wspiera niewidzialnie moc i pomoc Apostołów — przed którą cofa się Attyla na tym fresku Rafaela, który wyobraża wielką chwilę i chwałę Papieztwa. Leon XIII tak broni, tak zasłania Rzym, Kościół, społeczeństwo świeckie, sumienia ludzkie i zbawienie dusz, jak niegdyś jego święty poprzednik i patron. To treść jego panowania, to jego znaczenie i stanowisko w historyi Kościoła i świata. (Huczne oklaski).

Po odśpiewaniu hymnu »Gaude mater Polonia« (Ciesz się matko Polsko) mówił prof. dr. Kaźmierz Morawski o Leonie

STABAT MATER.

(STAŁA MATKA.)

Mała włoska mieścina Kasoria, położona w bliskości Neapolu, piękny widok przedstawia: czyste, małe domeczki, otoczone wiosenną zielenią, rozkwitłe bukiety kwiatów w ogródkach i okoliczne gaiki pomerańcz, wonią napełniają powietrze. Cała natura, zdaje się, bierze udział w wielkiej uroczystości chrześciańskiego świata. Bo to dzień wielki dla ludu katolickiego, dzień Pańskiego Zmartwychwstania.

Dzwony świątyni Pańskiej uroczyście rozlegają się po okolicy; lud tłumnie spieszy oddać cześć Bogu w Jego przybytku.

W małym ustronnym domku, tejże samej wioseczki, przebudziło się dziecię na odgłos dzwonów i poczęło przecierać rączkami zaspane oczęta. O, jaka śliczna pogoda, zawołało po chwili uradowane, spostrzegłszy złotawe promienie słońca, które muskały jego wybladłą twarzyczkę. O, co za szczęście, wyjdę dzisiaj z pokoju!

Gio Babtisto (było to imię dziecięcia) powstawał z długiej, ciężkiej choroby, z której go jedynie młodość podźwignęła, że zaś mu doktór pozwolił jeść nieco i trochę się przechadzać, biedne dziecię wyobraziło sobie, że już zdrowe zupełnie. Znudzony długiem zamknięciem w pokoju, wyrywał się mały chłopczyna co prędzej na świat Boży, pobawić się wśród drzew, rozkwitłych i wonnych kwiateczków. Ciotka, u której on mieszkał, zniewolona ciągłemi jego prośbami, przyrzekła mu, że w dniu Wielkanocy będzie mógł wyjść z domu, jeśli czas będzie pogodny. Dla tego to właśnie Babtisto przebudził się dzisiaj tak uradowany.

— Co za rozkosz porzucić ten obrzydły pokój, w którym się nudzę tak od dawna. O, jakże będę biegał wesoło po ogródku z moją siostrzyczką. Tereso, Tereso — wołał na służącą, przynieś mi nową sukienkę, będę się ubierał! Wszak wiesz, że dzisiaj wychodzę?

— Nie, dziś jeszcze nie wyjdziesz, chłodno, słaby jesteś i to ci może zaszkodzić, odrzekła Teresa.

— Co też powiadasz? Chłodno? Przecie widzę, jak słońce rozkosznie świeci. A toż ciocia przyrzekła mnie wziąść na mszę.

— Ciocia już dawna w kościele, odrzekła Teresa.

— To nie prawda! — zawołało dziecię gwałtownie.

— Ale mówię, że w kościele, wierzaj mi.

Biedny chłopczyna widząc się oszukanym, ze zbiedzoną minką ukrył główkę w poduszce i już zabierał się do płaczu, gdy wtem młody, czysty głosik dał się słyszeć w pokoju.

— A, to ty Piotrusiu, podnosząc głowę, rzekł Gio do chłopczyka lat dwunastu, który właśnie wszedł do niego..

— Spotkałem twoją ciocię, która mnie prosiła, żebym pobawił się z tobą.

— Ach! dziękuję ci, mój drogi. Ja się tak nudzę w tym obrzydłym pokoju! Ale powiedz mi, czy to prawda, że dzisiaj zimno?

— Co, zimno? kto ci uplótł tę bajkę? Pomarańcze już prawie dojrzałe.

— A słyszysz Tereso, zawołało dziecię z nadąsaną minką, chciałaś mnie oszukać.

Dla złagodzenia swego pieszczocha, Teresa odpowiedziała, że idzie przyrządzić śniadanie.

— Powiedz mi Baptisto, rzekł Piotruś, gdy dzieci zostały same, czemu ci bronią wyjść z pokoju?

— Albo ja wiem! Teresa mówi ze

XIII jako poecie i odczytał parę jego utworów. Następnie składali hołd Ojcu św: imieniem ludu poseł Kramarczyk w malowniczym stroju włościańskim, białej górnicy z czerwonemi potrzebami i granatowym żupanie: robotnik Antoni Srożyński imieniem robotników polskich. Wreszcie akademik p. Konopka odczytał wiersz p. Ksawerego Pusłowskiego, wyrażający w imieniu katolickiej młodzieży gorące uczucia wierności dla Stolicy św. czci i uwielbienia dla Ojca św. W końcu najprzew. książę Biskup Puzyna udzielił zebranym błogosławieństwa.

Na miesiąc marzec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską« za 34 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego za 44 fen.

Niech Czytelnicy nasi zachęcają takich ludzi, którzy dotąd Gazety nie mieli, aby ją sobie na próbę na miesiąc **marzec** zapisali.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W poniedziałek wieczorem o godzinie 8 mej wybuchł tu ogień w domu mistrza rzeźnickiego p. Klein przy rynku. Paliło się w składzie, jaki tam wynajęła wdowa Glińska. Ogień wkrótce ugaszono, a straty małe w rzeczach i towarze pokryte zostaną przez zabezpieczenie.

— Pułk 150ty piechoty, który od 1go października tudotąd przeniesiony zostanie, wynajął już pomieszczenie dla kasyna oficerskiego. Kasyno mieścić się będzie w domu kamieniarza p. Kühl przy szosie Gutsztackiej nr. 2 i zawarto z właścicielem kontrakt na 10 lat. Dom ten zostanie w ciągu lata przebudowany i powiększony.

— Do tak licznych już w naszym mieście Towarzystw przybyło nowe i to Towarzystwo niższych urzędników pocztowych, które zawiązało się tu zeszłej niedzieli. Przystąpiło do niego 52 członków. Należą do niego szafnerzy pocztowi i listowi. Podobne Towarzystwo zawiązało się już też w Wartemborku.

— Koszykarstwu niemieckiemu przepowiadają zupełny upadek, a to z tego powodu, że mu grozi konkurencya Chińczyków. Przez zajęcie przez Niemcy Kiao Czau zyskać ma wielki przemysł, mianowicie przemysł żelazny, za to zagrożony jest w ogóle przemysł rękodzielniczy w skutek taniości sił roboczych chińskich. Chińczycy są przebiegli — ztąd nie będą przepłacali lichych wyrobów niemieckich, natomiast zarzucać będą Niemcy swemi taniemi i dobremi wyrobami. W kołach koszykarzów podnoszą się skargi na to, iż rząd obniżył podobno o 50 procent cło od chińskich plecionek i wyrobów koszykarskich, przez co towar chiński ma wyprzeć towar niemiecki. Zobaczymy!

— W sprawie wyborów do rady miejskiej zapadł dla prowincyi wschodnich ważny wyrok. W Szczecinie głosować mogli przy wyborach miejskich tylko ci obywatele, którzy mieli najmniej rocznego dochodu 900 marek. Z powodu ostatnich wyborów wytoczyli pewien stróż i pewien sługa domowy proces na drodze administracyjnej szczecińskiej radzie miejskiej. Sprawa przeszła przez wszystkie instancye i najwyższy sąd administracyjny wydał wyrok ważny dla wszystkich 7 wschodnich prowincyi, według którego uprawiony do wyborów komunalnych jest każdy obywatel mający więcej aniżeli 660 m. rocznego dochodu. Wyrok ten znosi wszelkie dotychczasowe w tej sprawie wydane wyroki.

— »Rzadki świadek.« Pod tym tytułem donosi »Kattowitzer Zeitung«, że w tych dniach stawał przed sądem w Bytomiu jako świadek murzyn Martins, który zupełnie dobrze mówił po niemiecku. Jest to (pisze ta polakożercza gaz.) najlepszym dowodem, że »syn czarnej części ziemi« nie sprawia niemieckim sądom tyle trudności, co wiele polskich chłopów. — Na to odpowiedzieć należy, że owego murzyna uczono bez wątpienia po niemiecku na podstawie jego ojczystego języka, jeżeli jest prawdą, że zupełnie poprawnie mówił. Gdyby tak samo uczono polskie dzieci, to z pewnością młodzież nasza z ludu lepiej by umiała mówić i pisać po niemiecku, niż to ma miejsce przy teraźniejszym systemie. »Kat. Ztg.« postępuje sobie niesprawiedliwie i dogadza tylko swej nienawiści do Polaków, porównując polskich chłopów z murzynami i stawiając ich niżej od murzynów; wiadoma bowiem rzecz, a przyznają to sprawiedliwi Niemcy, że lud polski jest utalentowany i pojętny, gdy mu się daje w prawidłowy sposób przystęp do nauki i wiedzy. W państwie niemieckiem nie zbyt wielu pewnie włada dobrze dwoma językami tak aby się w obydwóch językach módz porozumiewać; ogół mówi tylko jednym językiem, to jest niemieckim. Zaś lud polski włada przeciętnie wystarczająco dwoma językami, to jest polskim i niemieckim. Czy redaktorzy »Kattow. Ztg.« umieją też tak dobrze rozmówić się, gdy potrzeba, w dwóch językach, jak chłop albo robotnik polski?... Kto wie?! W tej samej sprawie zauważa trafnie »Dziennik Śląski,« że biedna »Katowicerka« zapomniała, jak wielka zachodzi różnica między językiem poczciwego murzyna, a językiem naszych polskich wieśniaków. Język polski jest tu językiem krajowym, który według prawa przyrodzonego powinien być uwzględniony w sądach, szkołach i urzędach. Że tak nie jest, to chyba nie przynosi zaszczytu cywilizacyi państwa chrześciańskiego. Co innego jest język murzyna. Jego język nie jest językiem krajowym, przeto nie można żądać od sądu, aby znał ten język, tak samo jak żydzi nie mogą żądać, aby naraz poczęto uwzględniać w sądach język hebrajski. Języka murzyńskiego ani żydowskiego nie może »Katowicerka« stawiać w jednym rzędzie z językiem polskim krajowym.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się dnia 13 bm. to jest w przyszłą niedzielę po południu zaraz po »Gorzkich żalach«, punktualnie o godz. 4, w domu p. Kubeckiego. Nowi członkowie będą przyjmowani O jak najliczniejszy udział tak członków jak mających chęć przystąpienia do Towarzystwa najusilniej uprasza Zarząd.

* **Barsztyn.** Chałupniczkę Kolior z domu Hinz z Dąbrówki, którą za otrucie pasierba skazał sąd na śmierć, ułaskawił cesarz na dożywotnie więzienie.

* **Biskupiec.** W nocy na 5 marca powstał w niewytłómaczony dotąd sposób ogień na śpichrzu właściciela drogeryi p. Danielczyka, gdzie równocześnie znajduje się mydlarnia p. Hummel. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że gdy nadbiegła straż ogniowa, dach i górne piętra stały w płomieniach. Beczki z petroleum i balony z benzyną zdołano jednak jeszcze w czas z ognia wydostać, przez co zapobieżono większemu nieszczęściu. Z powodu pomyślnego wiatru zdołano sąsiednie śpichrze i chlewy uratować. Panowie D. i K. są dobrze zabezpieczeni i nie ponoszą żadnej straty.

* **Z Rastemborka** donoszą, że w tamtejszym powiecie położony majątek rycerski Pülz, obejmujący przeszło 40 włók, kupił jakiś baron von Loczinski (?) katolik pochodzący z Poznańskiego. — Za kradzież aresztowano przed kilku dniami szewca G. Miał on skraść »ubogiemu« wiejskiemu nazwiskiem Neumannowi 850 marek.

* **Starogard.** Wybory w okręgu Starogard-Tczew-Kościerzyna w miejsce ks. dr. Wolszlegra, którego wybór unieważniono, odbędą się 31 go marca. Prawybory, gdzie tego potrzeba, 24go marca. — Polacy będą znowu głosowali na ks. dr. Wolszlegiera.

* **Kwidzyn.** Osławiony oszust Zuralski, nawiedził także i naszą okolicę. Kupił on tu sobie koło wartości 260 mrk. i robił na niem wycieczki w okolicę. Rozumie się, że i tu występował jako urzędnik kolejowy i za koło ani fenyga nie zapłacił. Gdzie się pokazał, udawał bogatego panicza, rzucał skradzionemi pieniędzmi a w pewnej restauracyi chciał za piwo płacić papierowę 1000 markówką. Dobrze, że już go w Ryjewie wreszcie poskromniono, bo to widać niebezpieczny ptaszek.

* **Grudziądz.** Pan Kulerski, wydawca »Gaz. Gr.«, nabył dwa domy za 70,000 marek. Państwo de la Grange ze względu na to, że p. Kulerski domy te nabył dla gazety, dla której w Grudziądzu nie mógł znaleźć pomieszkania, sprzedali mu własność swą w dogodnych bardzo warunkach.

* **Toruń.** Jacyś nieznani sprawcy zdjęli w nocy z czwartku na piątek polski szyld cukierni p. Nowaka przy rynku, zanieśli go za miasto i tam rozbili go. Gdyby to było się stało ze szyldem niemieckim, jużby wszystkie pisma hakatystów rzecz rozgłosiły, aby opinią niemiecką podżegać przeciw Polakom. Że jednakowoż rozbito szyld polski, nic o tem nie piszą.

* **Lwów.** »Głos Podolski« donosi: Anastazya Kanas z Łozowej, wdowa, rzekomo na epilepsyę cierpiąca, zamordowała 12 bm. w straszny sposób swoją 14 miesięczną córkę Józefę. Oto rozpruła jej brzuch i powyrywała wszystkie kiszki tak, że cały dół brzuszny był wypróżniony, a wydzieloną krew zebrała do naczynia i wypiła, aby zatrzeć ślady. Następnie poszła do sąsiada i powiedziała: »Ja już swoją Józefkę zabiłam, by się dłużej sierota nie męczyła«. Starsze dziecko ośmioletnie które chciało wołać o pomoc, musiało się skryć przed rozbestwioną matką pod łóżko. Czyn ten popełniła Anastazya Kanas najprawdopodobniej w przystępie obłąkania, mimo, że teraz wydaje się całkiem poczytalną. Śledztwo w tej sprawie się toczy. Kanasową osadzono w więzieniu.

---

doktór zabronił, a przecież on mi wczoraj pozwolił! O, ty nie wiesz, jak to przykro, siedzieć tak długo w zamknięciu. Jakże to pięknie musi być w ogrodzie? jakże prześlicznie w kościele?

— Ale w Neapolu to jeszcze piękniej. Cały dwór królewski ma być na mszy św. Muzyka będzie wyborna.

— Jaka muzyka? — zapytał Babtisto uważniej.

— Skrzypce, wiolonczele, śpiewacy, niemniej ze stu grających.

— I to wiesz z pewnością?

— Ale tak, kiedy cały dwór królewski będzie.

— Wiesz co Piotrusiu, chodźmy do Neapolu.

— Po co?

— Posłuchać muzyki, zawołał gwałtownie chłopczyna, którego oczy zaiskrzyły się radością.

— Lecz jakże zrobimy? — rzekł Piotruś, Teresa nas spostrzeże, przytem ta droga może ci zaszkodzić, to przecie dwie ztąd mile do Neapolu. A jeśli spotkamy ojca mego, dodał Piotruś z bojaźnią, to on mi tego nie daruje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

☞ Do dzisiejszego numeru dołączamy prośbę o datki na budowę drugiego kościoła katolickiego w Olsztynie, podpisaną przez naszego proboszcza, ks. dziekana Teschnera. Spodziewamy się, że ofiarność naszych Czytelników i tu okaże się hojną i każdy wedle możności datków nie poskąpi. Składki przyjmuje i redakcya naszej Gazety.

Dnia 20-go marca rb.

zostanie nasza Spółka handlowa rozwiązaną.

Aż do tego dnia mają nasze tutejsze składy

garderoby dla mężczyzn i chłopców, sukna i bukskinu

o ile możności całkiem być wyprzątnięte, nasze zapasy towarów po

niezwyczajnie tanich cenach wyprzedane.

Skład zawiera

bogaty wybór ubrań, paltotów i spodni, dla mężczyzn i chłopców, jako i sukna i bukskinu na wiosnę i lato. — Ściśle stałe ceny są na każdym przedmiocie na kartce wyznaczone.

Pozostałości z towarów zimowych
ofiarujemy za około połowę dawniejszej ceny.

Obstalunki według miary

wykonują się pod jak najdalej idącą gwarancyą po zadziwiająco tanich cenach.
Ubrania i paltoty dla chłopców dawniej nie niżej 2 50 do 15,00 Mrk.
teraz 1,50 do 8,00 Mrk.

Obleki dla robotników.

Mocne spodnie bukskinowe od 2 marek, spodnie cajgowe od 1 m., kamizelki cajgowe i drelichowe od 35 fen., kamizelki z materyi od 1,25 mrk.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na bardzo wielką ilość eleganckich i wysoko eleganckich ubrań dla mężczyzn i chłopców, do których dodaje się też resztki łatek.

Zwracamy jeszcze raz na to uwagę, że nasz skład towarów z powodu rozwiązania naszej Spółki handlowej do 20go marca 1898 r. o ile możności całkiem wyprzątnięty być ma i polecamy jak najspieszniejsze obejrzenie składu, zwłaszcza, że tenże teraz także nowo nadeszłe

nowości na nadchodzącą wiosnę

posiada, które jak zwykle już zeszłej jesieni zamówione lub zakupione zostały.

NIEMIECKIE MODY MĘZKIE (Deutsche Herrenmoden)

Właściciele: J. i H. Levy,

Olsztyn, ulica Prosta 2.

S. Flatow

Olsztyn, ulica Prosta 23

handel towarów kolonialnych i fabryka wódek z wyszynkiem

wielki zajazd

DOBRA USŁUGA. DOBRA USŁUGA.

poleca na nadchodzący Wielki Post: **wielki wybór dobrych śledzi** za kopę 1,40, 1,75, 2,00 2,25, 2,50, i 3,00 Mrk.

Czysto siemienny olej 50 fen. za litr.

Równocześnie polecam moje **palone kawy**, funt po 80 fen., 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 i 2,00 Mrk.

Wszelkie towary kolonialne, oraz **wódki**, różne **wina i cygary po znacznie zniżonych cenach** oddaję przy większych zakupach.

Na składzie mam też wszelkie **piwa** i sprzedaję po takich samych cenach, jak w browarze.

Proszę się przekonać o rzetelności mojej oferty.

S. Flatow,

Olsztyn, ulica Prosta nr. 23.

---

12 mórg roli

w **Stawigudzie**, leżące przy szosie niedaleko ode wsi, mam zamiar sprzedać lub wydzierżawić. Mający chęć nabyć je niech się zgłoszą do mnie.

Antoni Trudziński,
kowal w Dużym Klebarku.

Młody drukarz dla braku znajomości panien, szuka na tej drodze

żony.

Polki katoliczki, z małym majątkiem, zechcą swe listy złożyć pod nr. 36 do ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«, o ile możności z fotografią, którą się zwróci. Zaręcza się za zachowanie tajemnicy.

Chcę kupić

posiadłość

ze dwie włóki gruntu lub więcej. Kto ma taką posiadłość na sprzedaż, niech się zgłosi do ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej.«

---

2 uczni,

synów porządnych rodziców, mówących dobrze po polsku, przyjmie natychmiast

S. Flatow,

hurtowny i detaliczny handel towarów kolonialnych i parowa destylacya.

UCZNIA,

syna porządnych rodziców, przyjmie natychmiast **A. Broosch,** mistrz kowalski, Olsztyn, ulica Warszawska 44.

Na

Wielki Post:

Droga Krzyżowa 10 fen., Płacz i narzekanie Ojców Swiętych oprawne 80 fen., poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Kancelista

z pięknym charakterem pisma poszukuje miejsca w biórze na 60 marek miesięcznie. Adres wskaże ekspedycya »Gazety Olsztyńskiej«.

Skargi, wnioski, zarysy do spraw notaryalnych, jako i **pisma** wszelkiego rodzaju wykonuje jak najtaniej

Otto Lange,
sekretarz prywatny,
przy rynku nr. 7, (jedne schody)

Krowę

młodą i dużą, krótko przed ocieleniem ma na sprzedaż

A. Gotzhein,
gospodarz w Małych Bartółtach (Kl. Bartelsdorf p. Gr. Bartelsdorf).

Sprzedaż drzewa

We wtorek dnia 15 marca rano o godz. 9 w Purdzie drzewo na opał do lokalnego użytku tylko z Graszków i Mazuchów między innemi obwód 132 z 130 rm gałązek sosnowych III. kl., obwód 147 z 211 rm szczapów i 230 rm gałązek III kl. rozmaitego drzewa, między innemi 130 rm szczapów osowych. Drzewo do budowli i na pożytki: a) do lokalnego użytku z Mendryn, Mazuchów i Graszka przetrzebienie 140 z 108 sosen i chójek równe 67,5 fm i przetrzebienie 149 z 198 sosen i chójek równe 146,32 fm, obwód 48, 50, 59, 86, 99, 104 z 22 brzozowemi pniami, obwód 69 z 61 brzozowemi dyszlami, obwód 104, 78 i 116 równe 121 chojnowych drągów I. kl., obwód 67, 114 i 116 równe 6 dębowych pni. Dalej iglicowe drzewo do budowli z całego, jako i pręty na dachy wedle zapasu i zapotrzebowania. b) Po południu o 2giej drzewo do budowli na handel. Dalej, jeżeli w lokalnym terminie nie sprzedane będzie: z całości Mendryny około 169 sztuk z około 187, 74 fm. przeważnie sosnowego drzewa, z całości Mazuchów około 208 sztuk sosen i około 120 sztuk chojen, razem około 450 fm.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)